

Ograniczenia wolności wypowiedzi nałożone na byłego lidera baskijskiej organizacji separatystycznej warunkowo okresowo zwolnionego z więzienia

Bidart przeciwko Francji (wyrok – 12 listopada 2015 r., Izba (Sekcja V), skarga nr 52363/11)

Philippe Bidart, były lider baskijskiej organizacji separatystycznej Iparretarrak, przebywający w więzieniu od 1988r., był wielokrotnie skazany, w szczególności za spiskowanie w celu dokonania zamachu terrorystycznego, morderstwo z premedytacją związane z terroryzmem oraz zbrojny napad rabunkowy. 1 lutego 2007 r. Wydział Penitencjarny Sądu Apelacyjnego w Paryżu zwolnił go warunkowo na okres siedmiu lat od 14 lutego 2007 r. Zwolnienie zostało obwarowane wieloma ogólnymi obowiązkami, w szczególności zawiadomienia o każdej zmianie adresu i zatrudnienia oraz uzyskania zgody na wyjazd zagranicę. Do tego doszły inne specjalne obowiązki, jak dalsze wpłaty na fundusz pomocy ofiarom terroryzmu oraz nieposiadanie broni. 24 grudnia 2007 r. Philippe Bidart uczestniczył w pokojowej demonstracji przed więzieniem w Agen na rzecz zwolnienia przetrzymywanych w nim więźniów baskijskich. Informacja o tym pojawiła się w mediach. W rezultacie, sąd penitencjarny 14 maja 2008 r. postanowił o nałożeniu na niego zakazu obecności przed jakimkolwiek więzieniem dla wyrażenia wsparcia dla osób uwięzionych za akty terrorystyczne oraz zakazu rozpowszechniania prac lub materiałów audiowizualnych jego autorstwa albo współautorstwa, odnoszących się w całości albo w części, do przestępstw, za które został skazany a także wypowiedania się publicznie na ich temat. Wyrok ten został jednak uchylony przez Izbę Karną Sądu Kasacyjnego 10 czerwca 2009 r., ponieważ wyłącznie sędzia penitencjarny a nie wydział penitencjarny sądu mógł zmienić obowiązki związane z warunkowym zwolnieniem. W ślad za tym, prokurator przekazał tę kwestię sędziemu penitencjarnemu Sądu I Instancji w Paryżu, który 28 czerwca 2010 r. nałożył na Philippe'a Bidarta ww. ograniczenia wypowiedania się. Wyrok ten został utrzymany w mocy przez Sąd Apelacyjny w Paryżu 31 sierpnia 2010 r., który zauważył, że obowiązkowi tego na tle potrzeby ochrony porządku publicznego nie można było uznać za nieproporcjonalny. 30 marca 2011 r. Izba Karna Sądu Kasacyjnego oddaliła kasację.

W skardze do Trybunału skarżący zarzucił, że nałożone na niego w związku z warunkowym zwolnieniem ograniczenia wolności wypowiedzi stanowiły naruszenie art.10 Konwencji.

Trybunał stwierdził, że w związku z warunkowym zwolnieniem skarżącego, sądy nałożyły na niego obowiązek powstrzymania się przed rozpowszechnianiem wszelkich prac lub materiałów audiowizualnych, których był autorem albo współautorem odnoszących się w całości albo w części do przestępstw, za które został skazany i powstrzymania się przed wiążącymi się z nimi wszelkimi wystąpieniami publicznymi. Stanowiło to niewątpliwie ingerencję w prawo do wolności wypowiedzi zagwarantowane w art.10.

Ingerencja ta była przewidziana przez prawo. Trybunał zgodził się, że jej uprawnionym celem była ochrona porządku i zapobieganie przestępstwom oraz przypomnień wynikające z orzecznictwa podstawowe zasady jej oceny z punktu widzenia konieczności w społeczeństwie demokratycznym. Przypomnień m.in., że w wyroku Leroy v. Francja (z 2 października 2008 r.) dotyczącym publikacji rysunku satyrycznego w tygodniku baskijskim oraz w wyroku w sprawie Zana v. Turcja (z 11 stycznia 2005 r.) Trybunał wyjaśnił, że zasady te odnoszą się do środków podejmowanych przez władze w walce z terroryzmem. Musi on ocenić, z uwzględnieniem okoliczności sprawy i zakresu swobody państwa, czy została zachowana właściwa równowaga między podstawowym prawem jednostki do wolności wypowiedzi i uprawnionym prawem społeczeństwa demokratycznego do obrony przed działaniami organizacji terrorystycznych. Względy te były istotne również w tej sprawie.

Art.10 jako taki nie zakazuje jakichkolwiek uprzednich ograniczeń obiegu «informacji» lub « idei », czy też zakazu ich rozpowszechniania, jednak stanowią one w społeczeństwie demokratycznym tak duże zagrożenie, że wymagają od Trybunału najbardziej skrupulatnego zbadania. Tym bardziej w przypadku środków mających zapobiegać wyłącznie ewentualności rozpowszechniania określonych wypowiedzi. Trybunał uznał więc w tym przypadku za niepokojący fakt, iż sędzia penitencjarny, decydując się na nałożenie spornych restrykcji, nie wskazał żadnej jego konkretnej wypowiedzi, ustnej albo pisemnej, ale jedynie na ich ewentualność, twierdząc, że « nie można wykluczyć, iż będzie usiłował opublikować swoje wspomnienia i wypowiadać się o faktach, za które został skazany. Wyraził żal, że sędzia krajowy nie rozważył wchodzących w grę interesów ani nie wyjaśnił ryzyka zamachu na porządek publiczny.

Decyzja została podjęta przez sędziego penitencjarnego. Na podstawie przepisów k.p.k. skazany może wnieść apelację a następnie kasację. Skarżący skorzystał z tej możliwości, odwołując się do Sądu Apelacyjnego w Paryżu, który podkreślił, że wprowadzony zakaz w żaden sposób nie ograniczał możliwości wyrażania przez niego swoich przekonań politycznych. Skarżący wniósł następnie kasację. Skorzystał więc z kontroli sądowej oferującej rzeczywiste gwarancje przed nadużyciami. Trybunał podkreślił duże znaczenie tego faktu. Stwierdził następnie, że przewidziane prawem środki tego rodzaju były ograniczone trzema względami. Po pierwsze – kręgiem osób, wobec których mogły być zastosowane, dotyczą bowiem wyłącznie skazanych za wymienione w przepisach konkretne zbrodnie albo występki. Są ograniczone w czasie (ich obowiązywanie wygasa wraz z zakończeniem warunkowego zwolnienia) oraz ze względu na swój przedmiot, ponieważ odnoszą się wyłącznie do przestępstw popełnionych przez osobę, do której się odnoszą. W tym przypadku Sąd Apelacyjny w Paryżu bardzo wyraźnie przypomniał, że zakaz „ograniczał się do wszelkich komentarzy i pochwalania popełnionych przestępstw». Tak więc, jak się wydaje, skarżący nadal mógł wypowiadać się w kwestii baskijskiej pod warunkiem, że nie odnosiłby się do przestępstw, za które został skazany.

Przy badaniu ingerencji w korzystanie z praw zagwarantowanych w art.10 duże znaczenie ma stwierdzenie, że jej zakres jest ograniczony.

Warto porównać tę sprawę ze sprawą Nilsen v. Wielka Brytania (decyzja z 9 marca 2010 r.), w której, z powołaniem się na wolność wypowiedzi, aresztowany zarzucił, że rękopis jego wspomnień został skonfiskowany, ponieważ opisywał szczegółowo zbrodnie, za które został on skazany. Trybunał przypomniał, że poza prawem do wolności, więźniowie nadal korzystają z praw zagwarantowanych w Konwencji, w szczególności z prawa do wolności wypowiedzi i każde ograniczenie musi być w każdym przypadku usprawiedliwione. W tamtej sprawie Trybunał orzekł, że wyraźnie nie było podstaw do zarzutu na tle art. 10 w szczególności dlatego, że sporny środek nie oznaczał całkowitego uniemożliwienia mu korzystania z praw zagwarantowanych w tym przepisie.

Trybunał nie mógł również pominąć kontekstu ingerencji w wolność wypowiedzi skarżącego, a więc faktu, że została podjęta w związku z warunkowym zwolnieniem znanej osoby należącej z organizacji terrorystycznej, skazanej na dożywotnią karę więzienia za zabójstwa popełnione w kontekście terrorystycznym oraz że to wcześniejsze zwolnienie wywołało żywe emocje wśród bliskich ofiar i szerzej – wśród lokalnej ludności.

Wszystko to doprowadziło Trybunał do uznania, że przez nałożenie na skarżącego przy jego warunkowym zwolnieniu obowiązku powstrzymania się przed rozpowszechnianiem wszelkich prac lub materiałów audiowizualnych, których byłby autorem albo współautorem, odnoszących

się, w całości albo w części, do przestępstw, za które został skazany, a także powstrzymania się przed wszelkimi odnoszącymi się do nich wystąpieniami publicznymi, sądy krajowe nie przekroczyły granic posiadanej swobody. W rezultacie nie nastąpiło naruszenie art. 10 Konwencji (jednogłośnie).

Uwagi:

Przyczynek do kwestii warunków, jakie powinny spełniać ewentualne uprzednie ograniczenia wolności wypowiedzi, w tym przypadku w bardzo specyficznym kontekście warunkowo zwolnionego skazanego za zbrodnie związane z terroryzmem.